

Kobieto Polko! Wstąp w szeregi Ligi Kobiet

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

ŚRODA 7 MARCA 1951 ROKU.

Nr 65

Bohaterską i ofiarną walką

RÓŻA LUKSEMBURG torowała drogę do socjalizmu

Uroczysta akademія w 80 rocznicę urodzin przywódczyni polskiej klasy robotniczej

WARSZAWA (PAP). — W 80 rocznicę urodzin Róży Luksemburg, dnia 5 bm. odbyła się w sali MBP w Warszawie uroczysta akademія, poświęcona pamięci płomiennej rewolucjonistki.

W prezydium akademii, której przewodniczył współtowarzysz pracy i walki Róży Luksemburg — Franciszek Fiedler — zasiadli członkowie KC PZPR z sekretarzem KC PZPR — tow. Edwardem Ochabem na czele oraz starzy bojownicy o sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego ludu polskiego, b. członkowie SDKPiL.

Nad stołem prezydiatnym widać wielki portret „orka rewolucji” — Róży Luksemburg, otoczony z dwóch stron czerwonymi sztandarami.

Akademię zagałi członek KC PZPR, redaktor organu teoretycznego KC Partii, Budowniczy Polski Ludowej, Franciszek Fiedler.

Cytując słowa Róży Luksemburg: „Solidarność robotników całego świata jest dla mnie najświętszym na ziemi ideałem” — mówca stwierdza:

„Wychowanie internacjonalistyczne klasy robotniczej było szczególnie ważne w Polsce, w kraju, w którym ucisk klasowy łączył się z uciskiem narodowym. Burżuazja polska, ten „spóźniony przybysz”, jak ją nazywa Waryński, widziała groźniejszego wroga w polskiej klasie robotniczej, niż w caracie”.

Internacjonalistyczne wychowanie mas w procesie walki z burżuazją, walka z nacjonalistyczną PPS, walka z reformizmem — to wielka, wiekoporna zasługa Róży.

Czimy Różę, orła rewolucji, współzałożycielkę i przywódczynię SDKPiL, naszej bohaterskiej poprzedniczki, pierwszej masowej partii marksistowskiej, partii, o której mówił Lenin, że jej historyczną zasługą było „stworzenie pierwszej, prawdziwie marksistowskiej, prawdziwie proletariackiej partii w Pol-

sce, w kraju na wskroś przesiąkniętym dążnościami i namietnościami nacjonalistycznymi”.

Czimy Różę, mimo jej błędów, mimo niezrozumienia przez nią genialnej strategii i taktyki partii bolszewickiej, partii Lenina i Stalina.

Czimy Różę za jej nieustraszoną walkę przeciwko nacjonalizmowi i szowinizmowi burżuazji polskiej i jej piludczykowskiej agencji w ruchu robotniczym, za jej niezłomną i bezkompromisową walkę w wykonywaniu jedności bojowej polskich i rosyjskich sił rewolucyjnych — nieodzownego warunku wyzwolenia narodowego i społecznego narodu polskiego.

Czimy Różę za jej głębokie umiłowanie proletariatu polskiego, za ofiarną walkę o wychowanie i przygotowanie polskiej klasy robotniczej do spełnienia jej misji historycznej — dźwignięcia narodu polskiego na drogę postępu i rozwoju, ku Polsce socjalistycznej.

Róża Luksemburg walką swą swym życiem ofiarną, swą śmiercią męczeńską torowała drogę temu zwycięstwu. Dlatego jest i pozostanie nasza.

Licznie zebrani na sali aktywiści partyjni, przodownicy pracy, przedstawiciele społeczeństwa stolicy z wielką uwagą wysłuchali następnie obszernego referatu o życiu, walce i pracy Róży Luksemburg, który wygłosił członek KC PZPR kierownik

Wydziału Historii Partii tow. Tadeusz Daniszewski.

W dalszym ciągu części oficjalnej akademii delegacja załogi fabryki L-1, zameldowała z dumą, że zgodnie z życzeniem wszystkich robotników tej fabryki, przyjęła ona imię Róży Luksemburg.

Dla uczczenia 80 rocznicy urodzin Róży Luksemburg, robotnicy fabryki jej imienia zobowiązali się zwiększyć produkcję od 4 do 12 proc. oraz przestudjować życiorys wielkiej rewolucjonistki.

WYSTAWA POŚWIĘCONA ŻYCIU RÓŻY LUKSEMBURG

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 bm. w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partijnego PZPR otwarta została wystawa „Róża Luksemburg w 80 rocznicę urodzin”.

Na otwarcie wystawy przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR — min. tow. Berman, sekretarz KC PZPR — tow. Ochab, zastępca członka Biura Politycznego KC — min. Matuszewski oraz członkowie KC — tow. tow. Fiedler, min. Skrzyszewski, Kasman i Daniszewski.

Wystawa obrazuje życie nieugiętej

bojowniczką o sprawiedliwość i postęp, o szczęśliwszą przyszłość narodów, o socjalizm, nieustraszonej szermierki solidarności robotników polskich z robotnikami rosyjskimi i robotnikami innych narodowości.

Liczne plansze i fotografie obrazują młodzież Róży Luksemburg, a następnie poszczególne etapy jej walki i pracy. Na wystawie widzimy listy, broszury i pismo Róży Luksemburg — współzałożycielki SDKPiL.

PREZYDENT PIEK NA OTWARCIU WYSTAWY W BERLINIE

BERLIN (PAP). — W dniu 5 marca rb. w związku z 80 rocznicą urodzin Róży Luksemburg, w Instytucie Marksa - Engelsa - Lenina w Berlinie otwarta została wystawa poświęcona pamięci wielkiej rewolucjonistki.

Wystawa została zorganizowana przez KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział: przewodniczący SED prezydent Wilhelm Pieck, członek Biura Politycznego i sekretariatu KC oraz delegacja zagraniczna.

Rozpoczęły się obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek po południu odbyło się pierwsze posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy mają ustalić porządek dziennych konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

W konferencji biorą udział wice-minister spraw zagranicznych ZSRR — Andrzej Gromyko, z ramienia USA ambasador Filip Jessup, wice-

minister spraw zagranicznych Anglii — Ernest Davies oraz sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji — Aleksander Parodi. Poza bezpośrednimi współpracownikami czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych w konferencji uczestniczą również ambasador ZSRR w Paryżu — Pawłow, ambasador USA — Bruce i ambasador Wielkiej Brytanii — Harvey.

Rezolucja

Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR z dnia 4 marca 1951 r.

Plenum Komitetu Łódzkiego, odbywające się w dniu 4 marca 1951 r., w zrozumieniu rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz głębokich przemian ekonomicznych, społecznych i kulturalnych naszego narodu, w obliczu zaostrzającej się agresywności amerykańskiego imperializmu i po zwycięskim wykonaniu przez masę pracującą Polski zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, stojąc przed realizacją wielkich zadań drugiego roku Planu 6-letniego — wita z radością wytyczne VI Plenum naszego Komitetu Centralnego, zawarte w referatach tow. Bieruta i tow. Minca, które będą drogowskazem w pracy łódzkiej organizacji partyjnej na obecnym etapie.

Plenum Komitetu Łódzkiego po wysłuchaniu referatu I sekretarza tow. Wojasa „O zadaniach łódzkiej organizacji partyjnej w świetle uchwał VI Plenum KC”, dyskusji nad referatem i po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza Komitetu Centralnego tow. Ochaba — zobowiązuje wszystkie Komitety Dzielnicowe i organizacje partyjne Łodzi do przeniesienia wytycznych VI Plenum KC PZPR do wszystkich członków partii, do ścisłej i pełnej realizacji uchwał i wytycznych VI Plenum KC, do podniesienia poziomu pracy partyjnej, do zwiększenia kontroli wykonania uchwał przez wszystkie organizacje partyjne, celem zlikwidowania braków i błędów łódzkiej organizacji partyjnej, ujawnionych na Plenum Komitetu Łódzkiego.

Plenum zobowiązuje łódzką organizację partyjną do zwiększenia wysiłków w kierowaniu masami pracującymi Łodzi w szerokim froncie narodowym do zwycięskiej walki o pokój i Plan 6-letni.

Plenum stwierdza, że łódzka organizacja partyjna realizować będzie zadania, postawione przez VI Plenum KC, stojąc zwracając wokół swojego Komitetu Centralnego i jego przewodniczącego tow. Bieruta — wiernego ucznia towarzysza Stalina.

Nowa potworna zbrodnia barbarzyńców amerykańskich w Korei

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że pod Seulem agresorzy amerykańscy używają gazów trujących w walkach przeciwko koreańskiemu wojskom ludowym i ochotnikom chińskim.

Nad rzeką Hangan, 10 kilometrów na południowy wschód od Seulu samoloty amerykańskie zrzucały bomby, z których po wybuchu wydobyły się gęste, brunatny, gryzący dym. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy, którzy znaleźli się w zasięgu tego dymu, stracili przytomność na kilkanaście godzin. Po zastopowaniu odpowiednich zabiegów w szpitalach zdołano ich uratować z tym jednak, że wszyscy zapadli na ciężkie choroby dróg oddechowych i płuc. Gaz trujący, który wywołuje tego rodzaju schorzenia, jest najprawdopodobniej jakimś związkiem arsenu.

Korespondent Agencji Nowych Chin zaznacza, że interwencji amerykańscy doprowadzeni do wściekłości swymi niepowodzeniami w Korei dopuszczają się nowej zbrodni i łamią wszystkie ogólne przyjęte normy prawa międzynarodowego, zachęcają używać tej bestialskiej broni masowej zagłady — gazów trujących. To nowe barbarzyństwo agresorów — pisze korespondent — wy-

wołało głębokie oburzenie wśród żołnierzy koreańskiej armii ludowej i wśród ochotników chińskich, którzy nie złoży broni, dopóki ostatni żołdak interwencji nie zostanie wyrzucony z Korei.

Referat tow. Bieruta w prasie bułgarskiej

SOFIA (PAP). — Cała prasa bułgarska zamieściła na czołowym miejscu obszerny streszczenie referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VI Plenum KC partii.

Premier Cyrankiewicz przyjął uczestniczki Kongresu LK

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm. w godzinach wieczornych premier Józef Cyrankiewicz podejmował w salach Rady Państwa delegatki na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet oraz członkinie delegacji zagranicznych obecnych na Kongresie. Na przyjęciu obecni byli: członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych związków zawodowych, Stolecznej Rady Narodowej i organizacji masowych.

Naród niemiecki domaga się zawarcia traktatu pokojowego jeszcze w 1951 r. Oświadczenie przewodniczącego Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — Sekretariat Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił następujące oświadczenie przewodniczącego Izby Ludowej — Dieckmanna:

Z uwagi na to, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest dla całego narodu niemieckiego najdonioślejszym zagadnieniem, Prezydium Izby Ludowej NRD zwróci-

ło się do rządów USA, ZSRR, Anglii i Francji z prośbą, aby poleciły swym przedstawicielom na odbywającej się obecnie w Paryżu konferencji — umieścić na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych sprawę przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.



Delegacja radziecka przy stole prezydiatnym serdecznie okłaskiwana przez delegatki na Kongres, na pierwszym planie generał - dyrektor kolejowej służby ruchu, Zinaida Troicka, obok — prof. Instytutu Lekarskiego w Saratowie — Zoja Szoriszorina i majster z fabryki konfekcyjnej — Pelagia Suchonierchowa. (Foto-AR)

Przodujące kobiety Łodzi i województwa



MARIA RURARZ, dawniejsza szwaczka, a później przewodnicząca rady zakładowej ZPO „Wólczańska”. W drodze awansu społecznego tow. Rurarz została dyrektorem naczelnym ZPO w Pabianicach. Dziełki jej pracy społecznej koło LK przy zakładzie wykazuje obecnie wielką aktywność.



HELENA PŁOTECKA, członek ZSL, jest soltysem w gromadzie Smardzew w pow. łęczyckim. Bierze ona czynny udział w przebudowie wsi polskiej. Obowiązkowi soltysa ob. Płotecka wypełnia bardzo sumiennie. Koło Gospodyń w uznaniu jej zasług wysunęło ją jako delegatkę na Kongres LK.



HALINA SOBOLEWSKA pracuje jako urzędniczka w Textilimporcie. Jako przodownica pracy została udekorowana srebrną odznaką. We wszystkich akcjach Ligi Kobiet dała się poznać jako wybitna działaczka społeczna. Za swój wielki wkład pracy została wybrana delegatką na Kongres Ligi Kobiet.



JOZEFKA ULKOWSKA jest znaną przodownicą pracy w ZPB im. Juliana Marchlewskiego. Od wielu lat pracowała jako przodkowna. W dowód uznania za doskonałą pracę zawodową i społeczną awansowano ją na instruktorkę. Na cześć Kongresu LK podjęła zobowiązanie wyszkolenia jednej obywatelki na przodk.



JADWIGA DZIERBICKA, robotnica z Centrali Ogrodniczej, jest wybitną aktywistką i członkiem Zarządu LK w Łęczycy. Ob. Dzierbicka, pracując w terenie niemałe zasługi położyła w akcji planowego skupu zboża uświadomiaczki kobiety wiejskie. Jest ona znaną i cenioną aktywistką LK w Łęczycy.



LEOKADIA PAWLAK — krojczyni z ZPDz. im. Emilii Plater, znana jest jako kilkakrotna przodownica pracy. Jej przeciętna bawiana produkcja wynosi 167 proc. Ob. Pawlak, aktywistka pracy zawodowej i społecznej, uczestniczyła w obradach Ogólnopolskiego Kongresu LK.



ZOJA SKOCZEWSKA pracuje w PKP Łódź-Kaliszka w charakterze kontrolera rewizyjnego. Na tym odpowiedzialnym stanowisku wykazuje duże zdolności. Z obowiązku szych używa się bez zastrzeżeń, potwierdzając tym samym, że nie ma dla kobiet niedostępnych zawodów.



ANTONINA WOJCIESZKO pierwsza przystąpiła do spółdzielni produkcyjnej we wsi Olbrachcie w powiecie radomszczańskim. Przekonała się ona na własnym doświadczeniu, że gospodarka zespołowa przynosi więcej korzyści niż gospodarstwo indywidualne. Ob. Wojcieszko brała czynny udział w akcji skupu zboża

U naszych przyjaciół

WZRASTA DOBROBYT KOLCHOZNIKÓW ZACHODNIEJ BIAŁORUSI

W Kolchozach zachodnich obwodów Białorusi dokonano podziału dochodu za rok 1950. M. in. kolchoźnicy zespołu „Zorza” obwodu mołodzieżańskiego otrzymali na 1 dniówkę obrachunkową 5-krotnie więcej produktów niż mogli oni uzyskać w latach największego urodzaju przy gospodarce indywidualnej.

Kolchoz „Zorza” nie jest wyjątkiem. W 60 kolchozach w obwodzie baranowickim, w 72 kolchozach w obwodzie brzeskim oraz w dziesiątkach kolchozów w innych obwodach chłopcy otrzymali przeciętnie po 10.000 rubli na rodzinę, po 3 tony zboża, po 7 ton kartofli itd.

TYDZIEŃ MEDYCYN CZECHOSŁOWACKO-RADZIECKIEJ W CSR.

W Czechosłowacji rozpoczął się Tydzień Czesosłowacko-Radzieckiej Medycyny odbywający się pod hasłem: „Medycyna radziecka naszym wzorem”. W ramach tego tygodnia wygłoszone zostaną przez uczonych radzieckich i czechosłowackich referaty i odczyty na temat najnowszych osiągnięć medycyny radzieckiej.

NOWE BIBLIOTEKI W MIASTACH I WSIACH RFSRR.

Ponad 1.600 nowych bibliotek otwartych zostanie w roku bieżącym w miastach i wsiach Federacji Rosyjskiej. Większość z nich założona zostanie w kolchozach i sowchozach. W Tatarskiej Republice Autonomicznej otwartych zostanie 45 bibliotek wiejskich.

Wysokie odznaczenia górników radzieckich

MOSKWA (PAP). — Grupa górników Zagłębia Donieckiego odznaczona została orderami i medalami ZSRR za długoletnią i wzorową pracę w przemyśle węglowym.

Orderem Lenina odznaczony został m. in. reżysjer IWAN SERGIENKO, który 15 lat pracuje już w górnictwie. Ponad 50 górników Zagłębia Donieckiego nosi zaszczytne miano Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Na marginesie

Kłótnia w sztabie atlantyckim

Angielscy imperialiści lądzi się, że chociażby dla zachowania pewnych pozorów Waszyngton pozwoli brytyjskiemu admirałowi objąć stanowisko naczelnego dowódcy atlantyckich sił morskich. Bo to przecież Anglia wydała Nelsona. Bo to przecież Anglia — „królową morską” itd. itd.

Waszyngton jednak niewiele sobie robi z tego rodzaju usadnień. Nelson Nelsonem, a dowódcą atlantyckich sił morskich został nie brytyjski, lecz amerykański admirał — Fechteler. Okrety „królowej morską” przechodzą pod komendę amerykańskiego admirała.

Urażona dumą angielskiej burżuazji znalazła wyraz również na forum Izby Gmin i Izby Lordów. Churchill, nie zapominając o zbliżających się wyborach, nie ośmielił wyzyskać tej okazji, by za atakową laborystowskiego premiera Atelea, występującą się przy tym pilnie, by w czymkolwiek przypadkiem nie uraził Waszyngtonu. „Czy rzeczywiście żaden brytyjski admirał nie byłby zdolny objąć stanowiska naczelnego dowódcy atlantyckich sił morskich — pytał przywódców konserwatystów, dodając na tymsmi, że „nie jest urogo nastawiony do USA”, lecz „nie sądzi, aby W. Brytania aż do takiego stopnia musiała się upokorzać”.

W dyskusji na ten temat zabrała równie głośno brytyjska liga marynarki wojennej, której przewodniczący Hamilton wydał oświadczenie krytykujące ostro „nową koncepcję kontrolowania królewskiej floty brytyjskiej”.

W tych warunkach Waszyngton uznał za konieczne wysłać Eisenhowera do Londynu. Oczywiście nie w celu zmiany decyzji. Przeciwnie, jak wynika z nadchozących wiadomości, Waszyngton zdędowny jest obsadzić swoimi ludźmi wszystkie wyższe stanowiska armii alianckiej, nie licząc się zupełnie z „urazoną dumą” przedstawicieli „królowej morską”. Jak podaje dziennik brytyjski „News Chronicle”, Waszyngton wysuwa kandydaturę amerykańskiego generała Norstada na szefa atlantyckich sił lotniczych, jakkolwiek rząd brytyjski bardzo pragnąłby widzieć na tym stanowisku brytyjskiego marszałka Saundersa lub Teddera. Podobnie przedstawia się sprawa z dowództwem atlantyckich sił morskich na Morzu Śródziemnym oraz z dowództwem atlantyckich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie, skąd Waszyngton pragnie wyrugować brytyjskiego generała Robertsona i zastąpić go swoim czło-wiekiem.

Nieporozumienia, jakie wynikają z tej sprawy podziału stanowisk w sztabie atlantyckim są jeszcze jednym przykładem sprzeczności, szarpających obóz pod palcami świata. Sprzeczności te tłumione są brutalnie przez amerykańskich imperialistów, którzy swym agentom nie dają nawet słuchać, ani pozorów wpływu na decyzje. W światku imperialistycznych szkodliwych wojennych uszczelnianiu ponaje prawo silniejszego, godzące w suwerenność i niepodległość narodów.

Czekają nas wielkie zadania

— mówią aktywistki LK po powrocie z Kongresu

Uczestniczki Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet powróciły już do swoich codziennych zajęć, do codziennej walki o naszą lepszą przyszłość. Wspaniały, podniosły, bojowy i mobilizujący nastrój obrad długo jeszcze trwać będzie w pamięci uczestniczek Kongresu.

W pociągu zdążającym z Warszawy do Łodzi, powracające do domu uczestniczki Kongresu żywo omawiały swoje wrażenia.

Jestem wprost oszołomiona wrażeniami — mówi w. JOZEFA JASIŃSKA, przewodnicząca pracy z ZPOG Wytównia nr 5. — Tyle wypowiedzi, cennych myśli, wskazówek i wytycznych usłyszałyśmy, że trudno człowiekowi do wszystkiego uporządkować sobie w głowie. Największe wrażenie wywarło na mnie przemówienie tow. Musiałowej i tow. Oriowskiej. Przemówienia te pilnie notowałam, bo one dają nam wytyczne do dalszej pracy.

Naszym zadaniem teraz jest jak najszybciej i jak najwierniej przynieść to, co usłyszałyśmy na Kongresie do naszych organizacji, podzielić się tym całym materiałem z naszymi koleżankami. Ja prawdopodobnie będę mieć referat na akademii 8 Marca w naszych zakładach i będę mówił o tym wszystkim. Ale to nie wystarczy. Trzeba będzie przy każdej okazji poruszać te zagadnie-

nia w rozmowach z koleżankami, wyjaśniać, tłumaczyć i zapoznawać ze wskazaniami Kongresu jak największą ilość naszych kobiet.

— Nigdy nie marzyłam, że wezmę udział w tak doniosłym i wspaniałym wydarzeniu, jakim był Kongres. Uczestnictwo to nakazuje mi dociążyć wszelkich starań aby upowszechnić wytyczne Kongresu — dodaje DANIELA GÓRA, brakarka surowca z ZPO im. Próchnika. — Wobec groźby nowej wojny, którą chcą rozpętać kapitaliści, wobec groźby nowych zbrodni nad matkami i dziećmi musimy wzmocnić nasze wysiłki w walce o pokój, zjednoczyć wszystkie kobiety pod sztandarem pokoju. W ciągu pięciu lat dokonaliśmy w Polsce wiele we wszystkich dziedzinach. Pomnożyliśmy te osiągnięcia we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni.

— Na Kongresie wyraźnie było widać, że Polska Ludowa zapewnia kobietom prawa nie na pa-

pieku, ale w życiu — mówi młoda przewodnicząca pracy z Zakładów A-13 — JANINA KWARTNIK. — Widziałyśmy kobiety zajmujące stanowiska dyrektorów, sędziów, kobiety lotniczek, górniczek, kobiety pracujące we wszystkich zawodach i przodujące w swej pracy. To właśnie przodownictwo w pracy umacnia na szczeblu, zapewnia nam szacunek i uznanie. Dlatego organizacje kobiece winny troszczyć się o rozwój współzawodnictwa pracy o podnoszenie kwalifikacji zawodowych kobiet. W ten sposób zwiększy się nasz udział w walce o pokój i Plan Sześcioletni.

Długo jeszcze rozmawiały uczestniczki Kongresu o czekających je pracach. A praca stojąca przed aktywnymi kobietami jest niemała — zwiększyć udział kobiet w walce całego naszego narodu o ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju i budowę nowej, socjalistycznej Polski.

K. ZALEYSKI.

Najlepsi synowie Jugosławii więzieni w obozach titowskich

SOFIA (PAP). — Jak donosi dziennik „PIRINSKO DELO”, kilka Tito stojsze coraz ostrzejsze represje wobec żołnierzy i oficerów jugosłowiańskich, którzy brali udział w wojnie narodowo-wyzwoleńczej przeciwko hitlerowcom i włoskim faszystom.

W twierdzy Petrovaradin władze titowskie uwięziły przeszło 5 tysięcy b. bojowników o wolność Jugosławii.

W obozie koncentracyjnym koło miasta Susek w Chorwacji znajduje się około 10 tys. jugosłowiańskich żołnierzy i oficerów. Więźniowie w Lublanie i Zagrzebiu są przepelnione. W bafalonych karnych pracuje w najcięższych warunkach ponad 11 tysięcy żołnierzy i oficerów, co do „wierności” których faszystowska policja Rankovicza ma wątpliwości.

Wizyta wicemarszałka Barcikowskiego u posła belgijskiego

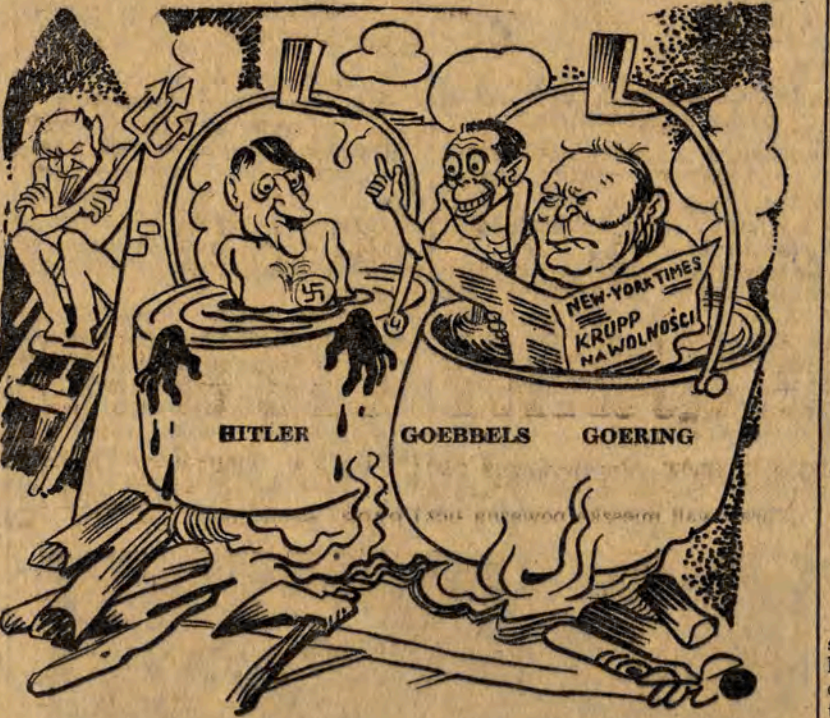
WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 bm, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego RP ob. Wacław Barcikowski złożył wizytę posłowi belgijskiemu w Warszawie p. Fernand Justice.

Wizyta ta pozostaje w związku z wyjazdami polskich parlamentarzystów do Belgii.

Uczeni i związkowcy USA potępiają szaleńczą politykę Trumana

NOWY JORK (PAP). — Profesorowie i wykładowcy 47 uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych przesłali list otwarty do prezydenta Trumana z żądaniem uznania rządu Chińskiej Republiki Ludowej i wszczęcia rokowań celem unormowania stosunków z Chinami.

Ankieta, przeprowadzona ostatnio wśród 12.000 członków związku w Loriano (stan Ohio) wykazała, że 71 proc. robotników domaga się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei, 80 proc. sprzeciwia się użyciu bomby atomowej, a 78 proc. protestuje przeciwko powołaniu 18-letnich chłopców do wojska.



GOEBBELS: A mówilem wam, że pośpieszyliśmy się z naszym samobójstwem.

Atlantycka nędza w Trizonii

„Rząd” Adenauera opublikował przed tygodniem komunikat, w którym zapowiada, że ministerstwa gospodarki i rolnictwa przystąpiły do opracowania planu generalnej podwyżki cen na wszystkie artykuły konsumpcyjne w Trizonii. Zarazem mają być zniesione wszelkie subwencje udzielane rolnictwu, a — jak podano w trzy dni po tym — kredyt konsumpcyjny zostanie zredukowany o 1 miliard marek.

Wycofanie subwencji rolniczych obciąża ludność dodatkowym wzrostem cen (w skali rocznej) 2,3 miliarda marek. Socjaldemokratyczny „Berliner Stadtblatt” informuje dalej o wprowadzeniu wkrótce generalnego podatku konsumpcyjnego w wysokości 10—30 proc., co ma dać rocznie 3 miliardy marek. Około 700 milionów marek Adenauer chce wreszcie uzyskać z podwyższenia podatku obrotowego, co oczywiście zostanie przerzucone na konsumenta. Wszelkie ulgi podatkowe dla pracujących będą zniesione.

Natomiast wielki przemysł pozostaje nieknięty. Nowe zarządzenia oznaczają wzrost kosztów utrzymania o 30—40 proc. Wskazał przy tym należy, że wzrost ten nastąpi po okresie nieprzerwanej, gwałtownej wyżyny cen w ciągu ostatnich 12 miesięcy. W ciągu roku 1950 ceny chleba i mąki wzrosły o 24 i 30 proc., mięsa o 40—50 proc., materiałów o 40 proc., taryfy towarowej i kolejowej o 45 proc., osobowej o 50 proc. (w styczniu był dalszy wzrost o 11 proc.), skór i butów o 30 proc. W ciągu stycznia i lutego br. wzrost cen trwał z niezmienną siłą.

Opisana powyżej sytuacja w zakresie cen nie wyczerpuje bynajmniej problemu atlantyckiej nędzy w Trizonii. Wprawdzie przemysł pracujący na eksport oraz zakłady zbrojeniowe zwiększyły produkcję, ale za to produkcja na rynek wewnętrzny zmniejszyła się w r. 1950 o ok. 10 proc.

Z procesem tym wiąże się silny wzrost bezrobocia w drugiej połowie ubiegłego i pierwszym kwartale bieżącego roku. Liczba oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych przekracza dziś w Trizonii 2 miliony, podczas gdy w czerwcu 1950 r. wynosiła 1,4 miliona. Reakcyjna „Schwaebische Donauzeitung” pisze: „Ciężko jest zwiększyć z nas chodzą z pustką w kieszeni. Mamy 2 miliony bezrobotnych, 4 miliony rencistów, 1,5 miliona uprawnionych do zasiłków poszkodowanych przez wojnę, 850.000 wdów wojennych, 1,5 miliona sierot wojennych, 1,4 miliona utrzymywanych przez opiekę społeczną”. W miasteczku Głodsbuch 15 młodych bezrobotnych, jak donosi prasa, zgłosiło się do miejscowego więzienia z prośbą o aresztowanie. „Nie ma z czego żyć — od trzech dni nie mieliśmy nic w ustach”.

Wysoki komisarz USA w Trizonii, Mac Cloy w swym lutym raporcie dla Waszyngtonu pisze: „Mimo różnic poglądów, wahań i nieporozu-

mień (!) panujących wśród Niemców w związku z remilitaryzacją — znaczny wkład Niemiec Zachodnich w obronę Zachodu, zarówno w ludziach, jak i w materiale jest nieuchronny i w związku z tym ludność zachodnio-niemiecka będzie musiała ponieść oliary materiałne”.

Jak Adenauer realizuje te „ofiary”, widziliśmy wyżej. Zajmijmy się jeszcze pokrótce owym „wkładem”.

Tzw. koszty okupacyjne, oceniane na początku 1950 r. na 4,1 miliarda marek, zostały następnie podniesione do 5,5 miliarda, co pozostaje w związku z gorączkową rozbudową amerykańskich baz w Trizonii. Obecnie toczą się w Bonn rozmowy na temat podwojenia kosztów okupacyjnych w r. 1951. Wysoka Komisja zapowiedziała oficjalnie, że wyniosą one minimum 10,7 miliarda marek. W Trizonii znajdują się ma przecież główna baza atlantyckiej armii Eisenhowera. Tak wygląda „wkład” Nr 1.

Organ wielkiego przemysłu Rubry, tygodnik „Die Wirtschaft” ujawnia plany wystawienia dla Eisenhowera dziesięciu (na początek) dywizji niemieckich. Tygodnik podaje taką oto „tabelkę kosztów”:

8 dywizji zmotoryzowanych po 15 tys. ludzi:	
a) koszty wyposażenia jednej dywizji	300 mln. marek
b) 20 proc. dodatek z tytułu oczekiwanego wzrostu cen	60 " "
c) zakwaterowanie, wyżywienie, żołd (roczny)	90 " "
Razem koszt jednej dywizji	450 " "
Razem koszt ośmiu dywizji	3.600 " "
2 dywizje pancerne po 20 tys. ludzi:	
a) koszt wyposażenia jednej dywizji	600 " "
b) 20 proc. dodatek z tytułu wzrostu cen	120 " "
c) zakwaterowanie, wyżywienie, żołd	120 " "
Razem koszt jednej dywizji	840 " "
Razem koszt dwóch dywizji	1.680 " "
Oddziały specjalne i lotnictwo laktyczne	350 mln. marek
Rezerwy materiałowe	462 " "
Koszty dodatkowe	300 " "
Oddziały szkoleniowe i t.zw. Bereitschaftspolizei	3.015 " "
Razem	9.407 mln. marek

To jest „wkład” Nr 2.

Wzrosną szeregi kobiet we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni

„Kobiety polskie staną się rzeczywistą, wielką siłą, gdy zrozumieją, odczują do głębi, iż powinny w całej wielomilionowej masie, za przykładem swych świadomych sióstr — bojowniczek o pokój i przodownicę pracy — stać się w pełnym znaczeniu tego słowa współgospodarzami kraju, współwzrostnikami jego rozwoju, jego postępowych przeobrażeń, jego losów, najpięknymi córkami swej ojczyzny — Polski Ludowej”. (Z przemówienia tow. Zawadzkiego wygłoszonego na Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet).

Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet zakończył swe dwudniowe obrady. Delegatki wracają do swych warsztatów pracy, do swych miast i wsi i do swych domów, aby uchwaliły Kongresowi przenieść do terenowych kół Ligi Kobiet, aby z jeszcze większym zapałem i entuzjazmem zabrać się do pracy i walki o Plan 6-letni, o pokój, o szczęście ojczyzny.

W życiu kobiet polskich dokonał się wielki przełom. Ujęły w swe ręce kielnie i stanęły śmiało na rusztowaniach wzroszonych domów, ujęły kierownice samochodów, stanęły przy przełącznikach motorów elektrycznych. Wielka kobieta, wywołująca się z ciemności i zaoferowania, jest dziś coraz częściej pionierką przebudowy gospodarczej i politycznej wsi; kobiety piastują odpowiedzialne stanowiska w aparacie gospodarczym, biorą poprzez rady narodowe czynny udział w rządzeniu krajem.

Kongres wykazał, że kobiety polskie stanowią wielką siłę, siłę, która jest potężną dźwignią naszego rozwoju gospodarczego, która przyczynia się do umacniania naszego światowego frontu pokoju — jakim jest nasza ojczyzna.

Ale żeby siłę tę w pełni wykorzystać, ruch kobiecy i jego organizacja — Liga Kobiet — muszą jeszcze bardziej wzmocnić swe wysiłki, wzmocnić pracę ideowo-polityczną, dotrzeć w jeszcze szerszym stopniu do kobiet niepracujących zawodowo. Tow. wicepremier Zawadzki, oceniając w czasie Kongresu dotychczasową pracę Ligi Kobiet, bardzo mocno podkreślił jej osiągnięcia, lecz również wskazał braki. Niedostatecznie działała Liga Kobiet na terenie osiedli robotniczych, za mało włągwała do swej pracy kobiety — gospodynie domowe, kobiety środowisk wiejskich i drobniemszczyńskich. To tam najbardziej podatne pole znajduje wroga propagandę, plotka i oszczerstwo, to tam najłatwiej przenika wrog klasowy, wrog i zdradca narodu.

Liga Kobiet na tym polu ma do odegrania wielką rolę — codzienną, wytrwałą pracę musi dążyć do tego, aby nie tylko objąć organizacyjnie najszersze masy kobiet, ale żeby wszystkie jej członkinie były świadomymi, odważnymi bojowniczkami o pokój i Plan 6-letni.

Patriotycznym obowiązkiem każdej polskiej kobiety jest czynna walka o realizację Planu 6-letniego, zwiększenie udziału kobiet w produkcji, w budownictwie. Patriotycznym obowiązkiem każdej kobiety jest walka z wrogiem klasowym, ze wszelkimi przejawami jego działalności, czwanie nad młodym pokoleniem, wychowywanie go w duchu gorącego umiłowania swego kraju i jego postępowych tradycji, w duchu przywiązania do władzy ludowej, do klasy robotniczej i jej awangardy, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na Kongresie występowały kobiety różnych krajów — goście ze Związku Radzieckiego, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z krajów demokracji ludowej, przedstawicielki Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Entuzjazm z jakim kobiety polskie witały te wystąpienia świadczy dobitnie, jak silne są więzy solidarności, łączące nasze kobiety z kobietami wszystkich krajów, jak dobrze rozumieją, że walka o pokój tylko wtedy będzie zwycięską, gdy narody wezmą w swe ręce sprawę pokoju i będą ramię w ramię walczące aż do końca.

Delegatki wracające do swych domów z nowym entuzjazmem i nowym zapałem staną do pracy i walki o pokój, o Plan 6-letni, o pomysłność ojczyzny, pamiętając o przyrzeczeniu danym na Kongresie „...w szeregach frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni nie zabraknie ani jednej kobiety pracującej, ani jednej matki — ani jednej kobiety pragnącej szczęścia swych dzieci, że „...kobiety polskie — tak jak kobiety radzieckie — staną się dumą i chlubą narodu, służąc będą przykładem najwyższego patriotyzmu i oddania Polsce Ludowej”.

Krajowy zjazd księży Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd księży Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, zwołany przez tymczasowe kolegium rządzące tego kościoła.

Na zjeździe księża wysłuchali sprawozdania przewodniczącego kole-

gium ks. J. Dobrochowskiego oraz sprawozdań proboszczów parafii terenowych. Sprawozdania poświęcone były obecnej sytuacji PNKK.

W wyniku całodziennych obrad przyjęto doniesienie dla życia kościoła narodowego uchwały:

Stwierdzając penetrację imperialistycznych agentów w organizację PNKK, agentów działających nie w interesie kościoła, lecz imperializmu — zjazd, w celu zabezpieczenia kościoła od penetracji obcych agentów, uchwalił zerwanie łączności i oderwanie się od amerykańskiej centrali kościoła w Scranton oraz ogłosił niezależność Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego od jakiegokolwiek pozakrajowej hierarchii duchownej lub władzy świeckiej za granicą.

Następnie powzięta została uchwała o włączeniu się duchowieństwa i wyznawców PNKK w Polsce do ogólnonarodowej akcji w obronie pokoju.

Zjazd zezwał również duchowieństwu i współwyznawcom do wzmocnienia pracy nad budową odrędnego państwa polskiego w ramach Planu 6-letniego.

Z całego świata

— HELSINKI. Dnia 3 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Partijnej KP Finlandii, na którym omówiono obecną sytuację i zadania stojące przed partią.

— SINGAPORE. Władze angielskie na Malajach przeprowadzają wśród ludności przymusowy pobór do wojska, w celu walki przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu ludu malajskiego.

— WIEN. W okresie od 10. I do 1. III br. liczba członków Komunistycznej Partii Austrii zwiększyła się o dalsze 7 tys. osób. Liczba abonentów prasy komunistycznej wzrosła o 20 tysięcy.

— SZANGHAI. 660 tys. mieszkańców Szanghaju manifestowało przeciwko odbudowie armii japońskiej.

— SZTOKHOLM. W Sztokholmie zakończyły się obrady Szwedzkiego Kongresu Obrótców Pokoju.

— BERLIN. Schumacherowska SPD Zagłębia Saary ponownie wypowiedziała się za remilitaryzacją Zagłębia Saary.

— KAIR. Parlament egipski powziął jednogłośnie uchwałę, w której potępił okrucieństwa francuskie wobec zwolenników niepodległości w Maroku.

— RZYM. Na wiecu w sali teatru „Adriano” przemawiał wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni.

K. WOLICKI

ŻYCIE PARTII

Rośnie akty w kobiecej

W ZPB im. Władcy Bytomskiej pracują prawie same kobiety. One też stanowią ogromną większość podstawowej organizacji partyjnej. Nic więc dziwnego, że praca organizacyjnej partyjnej w naszym zakładzie jest w całym tego słowa znaczeniu pracą wśród kobiet.

Co miesiąc na egzekutywie organizacji partyjnej sprawy kobiece są omawiane w pierwszym punkcie po rzędku dziennego. Nakreślamy wtedy kobiece zadania, które powinny być w najbliższym czasie zrealizowane. Analizujemy udział kobiet w walce o wykonanie planu, ich postępy w szkoleniu ideologicznym, pracę w ekipach łączności miasta ze wsią. Staramy się przede wszystkim wychowwać bojowy aktyw członkini organizacji partyjnej, dlatego też wielki nacisk kładziemy na szkolenie ideologiczne. Frekwencja na kursie I i II stopnia jest dość wysoka. Te kobiety, które wykazują duże zdolności, wysyłamy na dalszą naukę. Przewodnicząca, przodka tow. Helena Łosiak, została skierowana do 5-miesięcznej szkoły partyjnej. Spośród naszych aktywistek trzeba by wymienić i te, które prócz pracy zawodowej wykazują się ofiarną pracą społeczną — tow. tow. Marię Woźniak, Helenę Sikorską i inne, biorące udział w pracach ekipej łączności miasta ze wsią, w pracy organizacji LK itp.

Szczególne opiekę otacza kierownictwo organizacji partyjnej nowo wybrane organizatorki grup partyjnych. Jako sekretarz organizacji podstawowej bardzo często uczestniczą na zebraniach grup partyjnych, udzielając wskazówek organizatorkom, jak przeprowadzać naradę, aby członkowie grup orientowali się dobrze w swych obowiązkach.

Organizacja partyjna czuwa również nad wysuwaniem kobiet na wyższe stanowiska.

Praca nad podniesieniem świadomości kobiet, częste narady wytwórcze, oddziaływanie partyjnego aktywu na bezpartyjne robotnice —

przynoszą pożądane rezultaty. Kobiety doceniły wielkie znaczenie Ogólnopolskiego Kongresu LK i Międzynarodowego Dnia Kobiet. Masowo podjęły zobowiązania produkcyjne. W Czynie 8 Marca wzięły również udział mężczyźni. Nasze prządki i tkacki przpracowały do datkowo wiele godzin produkcyjnych, wyprodukowały ponad plan wiele kilogramów przędzy. Przewijaczka Krysinska dała ponad plan 23 kg przędzy osnowowej; ob. Podgórska — 18 kg; ob. Królikowska — 15 kg; ob. Józwiak — 13 kg. Wrzecieniarzki: Sikorska, Smukowska i inne także już wykonały swe zobowiązania. Ponieważ na zebraniach załogi kierownictwo organizacji partyjnej stawiało za wzór kobiety z tkalni, oddziału, który wykonuje plan w 106 proc., załoga kobieca przedalnia podjęła ambitne zobowiązanie podniesienia wydajności swej pracy. Starsze, wykwalifikowane prządki postanowiły doszkalać te, które nie wykonują baz. I tak; tow. Maria Woźniakowa, Helena Misiewicz poświęcają co dzień po dwie godziny na douczanie słabych robotnic. Obiecują, że na 8 marca nie będzie już ani jednej prządki nie wykonującej swej bazy.

Dla kontroli wykonania podjętych zobowiązań organizacja partyjna zwołała częste narady z członkiniami zarządu rady kobiecej, badając wykonanie zobowiązań, udzielając wskazówek, w jaki sposób należy je zrealizować w terminie. Ten rodzaj kontroli daje bardzo dobre wyniki. Kobiety wprost z sal produkcyjnych przychodzą do sekretariatu podstawowej organizacji albo rady kobiecej, meldują o wykonaniu swych zobowiązań, podejmują dodatki.

W Czynie 8 Marca kobiety naszych zakładów wyrosły, wzrosła ich świadomość, wzmógł się ich udział w walce o Plan 6-letni i o pokój.

CECYLIA SIERANKOWSKA
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ZPB im. Bytomskiej

O obniżenie kosztów własnych w przemyśle bawełnianym

Pomimo wielu osiągnięć produkcyjnych, przemysł bawełniany nie może się jeszcze dotychczas pochlubić poważniejszymi sukcesami w zakresie obniżki kosztów własnych i zwiększenia socjalistycznej akumulacji.

Nie trudno odpowiedzieć, co było tego przyczyną. Przede wszystkim niewykonanie rocznego planu produkcji pod względem ilościowym i jakościowym, a następnie nieuzyskanie zaplanowanej wydajności na jedną roboczo/godzinę. Nastąpiło to z powodu niewyrobienia baz akordowych przez sporą część robotników, dużej ilości postojów, nadmiernej fluktuacji i niedociągnięcia w dziedzinie remontów maszyn. Duże znaczenie miał również wzrost funduszu płac, wyniki z przerostów administracyjnych i wykonywania w wielu wypadkach planów produkcyjnych kosztem godzin nadliczbowych.

własnych o socjalistyczną akumulację. Rok 1951 stawia przed przemysłem bawełnianym znacznie większe zadania i nakłada nań poważniejszą odpowiedzialność za wykonanie planu obniżki kosztów własnych i zwiększenia socjalistycznej akumulacji, aniżeli w roku ubiegłym.

Koszty własne muszą ulec obniżeniu przynajmniej o 3,5 proc. I trzeba stwierdzić, że nie jest to bynajmniej wskaźnik wysoki, jeśli weźmiemy pod uwagę, że dla całego przemysłu wielkiego i średniego wynosi on 6,1 proc. Owe 3,5 proc. stanowią minimum — a zadaniem każdego zakładu będzie uzyskanie dalszej, ponadplanowej obniżki.

Przede wszystkim trzeba zwrócić specjalną uwagę na odcinek gospodarki surowcem odpadkowym, o którym tow. Minc na VI Plenum KC PZPR powiedział: „Zle przedstawia się u nas sprawa zużycia odpadków, która przez długi czas, przez wielu z naszych kierowników traktowana była w sposób lekceważący i przypadekowy, nie bacząc na to, że racjonalne wykorzystanie odpadków może i powinno stać się źródłem poważnego przyrostu masy towarowej i złagodzenia wielu trudności surowcowych“.

Skrócenie cyklu produkcyjnego (np. bielienia, przędzenia i t. p.) oraz stałe podnoszenie kwalifikacji pracowników przyniesie dalsze poważne oszczędności.

Istnieją możliwości, i to duże, zmniejszenia kosztów opakowań, transportu i ekspedycji, czy wreszcie kosztów administracyjnych. Trzeba wydatnie ograniczyć zużycie samochodów osobowych, zużycie węgla i t. p.

obniżenie kosztów własnych produkcji leży w interesie całej klasy robotniczej, wygospodarowane bowiem przez nią nadwyżki stają się jej własnością, pozwalają na szersze rozbudowę urządzeń komunalnych i socjalnych.

Dlatego też wszystkie załogi fabryczne w przemyśle bawełnianym, ich organizacje partyjne, związkowe i administracje powinny uważnie śledzić bilanse zakładów, analizować nakłady i rentowność.

Musimy, podobnie jak to dzieje się w Związku Radzieckim, omawiać przynajmniej co miesiąc na odprawach wytwórczych wyniki walki, podjętej o obniżenie kosztów własnych w produkcji. Od rentowności zakładu zależy przecież m. in. wysokość funduszu zakładowego, przeznaczanego na nagrody dla wyróżniających się pracowników.

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Odpowiedzialność za ten niepoemyślny stan rzeczy spada bez wątpienia na Centralny Zarząd oraz na kierownictwa poszczególnych zakładów — przemysłu bawełnianego, którym walka o wykonanie planów produkcyjnych całkowicie przesłaniała zagadnienie kosztów własnych i akumulacji. Nie bez winy jest tu również personel techniczny, który wychodził z fałszywego założenia, że troska o obniżkę kosztów własnych należy wyłącznie do wydziałów finansowych zakładów.

PO JAKIEJ LINII POWINNA ROZWIJAĆ SIĘ AKCJA

Nasuwa się teraz pytanie, gdzie należy szukać źródeł i możliwości obniżki kosztów i jakie drogi prowadzą ku temu? Nie ulega wątpliwości, że cel ten uda się osiągnąć tylko przy pomocy stałego obniżania kosztów materialowych i osobowych, biorąc, rzecz prosta, pod uwagę specyficzne dla każdego zakładu warunki.

Trzeba więc starać się o zmniejszenie zużycia surowca na jednostkę produkcyjną — w przedalniu przez pocieszenie przędzy i podwyższenie ilości wyprzędz. W tkalni za pośrednictwem zmniejszenia zużycia przędzy, w wykończalni redukując ilość używanych barwników i chemikali.

W CZYM INTERESIE LEŻY OBNIŻKA KOSZTÓW WŁASNYCH?

W ustroju socjalistycznym, bądź też dążącym do socjalizmu, każde

KADRY TECHNICZNE DECYDUJĄ

Stan ten musi jednak ulec zmianie, gdyż nie kto inny, a właśnie kadry techniczne mają decydujący głos w walce o obniżkę kosztów

Dalsze drogi obniżania kosztów własnych prowadzą przez stały postęp techniczny, unowocześnianie parku maszynowego i narzędzi, szerokie stosowanie nowych pomysłów racjonalizatorskich. W sumie przyniesie to wzrost wydajności, zmniejszenie zużycia surowców, zmniejszenie ilości odpadków i braków.

Czyn 8 Marca w ZPDz im. Rychlińskiego

400 członków LK w ZPDz im. T. Rychlińskiego bierze udział w Czynie 8 Marca. Zobowiązania są różnorodne. Każdy zespół zobowiązał się w granicach swych możliwości podnieść wydajność prac.

Szwalna. Oczy boją od gamy barw, które rozsiewają wokół siebie pastelową dżianię. Furkoczą elektryczne maszyny do szycia. Stopy zielonych, różowych, niebieskich elementów składowych szybko przesuwają się z maszyny na maszynę, zamieniając się w gotowe już komplety bielizny. Zespół szwaczki Janiny Janickiej zobowiązał się co dzień wykonywać 20 sztuk bielizny ponad plan. Przed zobowiązaniem zespół ten wykonywał 142, a obecnie — 149 proc. bazy. Sama zaś Janicka, która osiągała 154 proc. bazy, obecnie na cześć 8 Marca wykonuje 170 proc.

— Chcemy uszyć tyle koszul i innych sztuk bielizny, aby wszyscy ludzie pracy mieli pod dostatkiem — powiada.

— Współzawodnictwo jest dźwignią realizacji Planu 6-letniego, jest czynnikiem decydującym o wykonaniu planów — mówi przewodnicząca grupy, brakarka Helena Kielan. Ob. Kielan zobowiązała się zwerbować

do współzawodnictwa wszystkie kobiety, pozostające jeszcze poza tym ruchem.

— Socjalistyczna dyscyplina — to oręż przeciw tym wszystkim, którzy uchylają się od pracy — mówi Weronika Ojranowska, pracownica krajalni — zobowiązałam się przeto wzmóc dyscyplinę pracy w moim oddziale.

— Dzięki jej wysiłkowi, przy pomocy rady kobiecej i organizacji partyjnej, nieusprawiedliwiona nieobecność w oddziale krajalni została już prawie likwidowana, a dawniej przeciętna nieobecność wynosiła 7 osób dziennie.

— Nie ma jeszcze planów produkcyjnych przy maszynach — mówi Tadeusz Sobis, majster oddziału — prze to zobowiązuję się na dzień 8 Marca doprowadzić plany produkcyjne do każdej maszyny.

Do 8 marca zobowiązanie majstra Sobisa zostanie wykonane. Każdy członek załogi będzie wiedział, ile ma wykonać i ile wykonał w ciągu dnia pracy.

Realizacja zobowiązań przyczynia się w ZPDz im. Rychlińskiego do podniesienia produkcji, do wzrostu świadomości załogi.

P. Saar

Piotrkowski POM jest przygotowany do wiosennej kampanii siewnej

POM w Piotrkowie jest jednym z najmłodszych ośrodków na terenie naszego województwa. Działalność swą rozpoczął w wrześniu 1950 roku. W okresie swej organizacji POM wykonał plan za czwarty kwartał 1950 roku w 101 proc., plan zaś za pierwszy kwartał 1951 roku wypełnił w dniu 20 lutego br. w 104 proc. W ramach planu okresu zimowego między innymi zajmowano się wywózką drzewa z lasów państwowych oraz transportem desek do spółdzielni produkcyjnych.

pracy pod hasłem: „Dobra orka — wysokie urodzaje“.

Również pracownicy umysłowi nie pozostali w tyle. Ubiegłej niedzieli wyruszyli w teren i w przeciągu 1 dnia zawarli umowy na 62 ha. orki średniej.

Przez cały dzień, zarówno na dziele dzienne POM, jak i w izbach mieszkalnych, panuje głucho cisza. Wszyscy traktorzyści przebywają w terenie, gdzie zawierają umowy. Dopiero pod wieczór brzydą powracają. Najpierw przybywa przodująca

tylko 12 umów. Niepowodzenie swe tłumaczyli tym, że w terenie, na którym pracowali mieszka poważna liczba kulaków.

W piotrkowskim POM prowadzone są kursy szkoleniowe, obejmujące zagadnienia polityczne i zawodowe. Szkolenie cieszy się znaczną frekwencją i budzi wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy. Na wyróżnienie za służbę ZMP-owic Góra, pomocnik traktorysty, wykazujący wiele uzdolnień i pilności. Już po kilkutygodniowej nauce potrafił samodzielnie

POM w Piotrkowie, realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, przygotował już lokal dla wydziału politycznego. Wszyscy wierzą mocno, że wydział polityczny pomoże POM-owi jak najszerzej rozwijać akcję politycznego oddziaływania na wieś.

Czarn.

Zygmunt Kolasiński, kierownik warsztatów mechanicznych, z ożywieniem opowiada o zorganizowaniu przez POM warsztatów naprawczych.



Zofia Maleszak traktorzystka POM w Piotrkowie.

— Ile to troski i trudu — mówi — kosztowało uzyskanie różnych narzędzi i maszyn! Dziś posiadamy już nieźle wyposażony warsztat mechaniczny, kuźnię i stolarnię. Możemy remontować nie tylko nasze maszyny, ale także SOM-owskie. Maszyny potrzebne do akcji siewnej stoją już gotowe od dnia 13 lutego br.

Cała załoga POM, nie wyłączając pracowników umysłowych, podjęła zobowiązania w związku ze zbliżającą się akcją siewną. I tak: traktorzyści trzech brigad, wzorując się na traktorzystach węgierskich, postanowili zawrzeć z grupami chłopów, gospodarujących indywidualnie, umowy na 1.000 ha. orki średniej. Ostatnio podjęli dodatkowe zobowiązanie zawarcia umowy na 1.600 ha. orki średniej. Ponadto traktorzyści, podejmując apel Korabielnikowej, zobowiązali się pracować przez trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie. Dwie brigady ZMP-owskie przyrzekły wykonać orki wiosenne jak najstaranniej, przystępując do

prowadzić traktor. Będzie z niego pociecha w akcji siewnej — powiedział wicedyrektor, tow. Krawczyk.

— 12 pomocników traktorzystów przebywa obecnie na kursie w Małkowie i Lubieżu — oświadcza tow. Zygmunt Kolasiński, II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, a na następny kurs mamy już upatrzonych 8 kandydatów.

W ZPB im. Stalina Kobiety zaciągnęły Warty Pokoju

Aby godnie uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet — Dzień 8 Marca, prawie we wszystkich zakładach pracy kobiety stanęły na Wartach Pokoju. Wykonują one chlubnie swe zobowiązania, walczą o podniesienie wydajności pracy, o obniżkę kosztów własnych, przyczyniając się do wykonania planów, do utrwalenia pokoju na świecie.

Do rady zakładowej w nowej tkalni ZPB im. Stalina przyniesiono właśnie kilkanaście ładnych trójkątnych proporczyków. Ozdobia one krosna tych tkacek, które w swych zobowiązaniach na cześć 8 Marca, wykazały się najwyższą ilością i jakością produkcji.

A tymczasem w salach produkcyjnych, kobiety z wpiętymi do roboczych fartuchów znaczkami LK, pełnią Warty Pokoju i wykonują podjęte zobowiązania.

Oto ZMP-ówka, Regina Grzelak, która na swych krosnach utrzymuje niezwykłą czystość, nakładając szpulkę do czółenka i mówi:

— Wykonuję do tej pory około 120 proc. bazy. Dla uczczenia święta kobiet postanowiłam podnieść swą produkcję o 1 proc. Przecież, jeśli utkam więcej metrów towaru, tym będzie on tanższy i będziemy go mogli więcej kupić.

Młoda tkaczka uśmiecha się wesoło. Wierzy w swe siły. Wie, że zobowiązanie będzie wykonane.

Józefa Seweryniak i Florentyna Wierszeń podjęły zobowiązanie, aby 4 godziny tygodniowo poświęcić na doszkalanie tkacek, nie wykonujących swych baz.

— Wbrałam taką młodą tkaczkę, która wyrabiała najmniejszą ilość produkcji — mówi pomagaczka, tow. Wierszeń. — Przyjrzałam się uważnie jej pracy i zauważyłam, że wiele czynności tkackich wykonuje ona nie właściwie. Nauczyłam więc ją zawiązywać druciane oczko przy nicielnicy, poradziłam, jak należy zapobiegać skrzyżowaniu osów, wytłumaczyłam, że przy wiązaniu i wciąganiu nitki nicielnicy muszą być ustawione równiutko. Młoda tkaczka jest mi ogromnie wdzięczna za te uwagi, a ja ciesze się, że zobowiązanie swo-

je wykonuję sumiennie, że godnie pełnię Wartę Pokoju.

Warty Pokoju pełni cały oddział czysciarki gdzie dawna tkaczka-przodownica, a obecnie majster — tow. Teofila Rybicka podjęła wraz z całym zespołem zobowiązanie oddawać dobrze wyczyszczone tkaninę. Kobiety ooczoch pracują przy stołach, przeciągając towar i czyszcząc go z peczków, wiszących nitek itp.

Nad głowami kobiet, na długich sznurach rozpostarły się czerwone i niebieskie chorągiewki, przypominające, że święto kobiet należy uczcić wyteżoną pracą.

Maria Pijewska, choć niedawno przyszła do pracy na czysciarnię, a należała przedtem do koła terenowego LK dzielnicy Bałuty, od razu włączyła się do akcji podejmowania zobowiązań, postanawiając ponadto dwie godziny przpracować społecznie.

Trzeba stwierdzić, że tkaniny przy-

chodzące z czysciarni do kontroli są lepsze, niż dawniej. Kontrolerka ob. Lucja Mikina mówi, że w czasie pełnienia Warty Pokoju czysciarki tak pracują, iż nie zachodzi konieczność odsyłania towaru do powtórnego czyszczenia.

Wiele kobiet w nowej tkalni, pełniąc Wartę Pokoju, wywiązuje się na luzie z podjętych zobowiązań. Zobowiązania podjęły przeważnie kobiety, ale nie brak również i mężczyzn. Oto, np. majster, Zygmunt Gradowski, zobowiązał się podnieść na swej partii produkcję o 1 proc., majster Strumliński zobowiązał się utrzymać czystość na sali.

Wszystkie zobowiązania idą po linii doskalania słabszych tkaczy i podniesienia wydajności pracy.

Rada kobieca pragnie uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet zorganizowała 110 zespołów, które współzawodniczyć będą o wysoką ilość i jakość produkcji, o wykonanie planu w nowej tkalni.

M. S.

Dla uczczenia Tygodnia Młodzieży

Na apel huty „Kościuszko“ młodzież ZPB im. Harnama podjęła dla uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej szereg zobowiązań produkcyjnych. Między innymi Ob. Alicja Lublin podnieść swą wydajność w marcu ze 112 proc. do 113 proc. przy 100 proc. prymy, Józefa Palińska — z 110 proc. do 112 proc. Krystyna Chyża — z 108 proc. do 109 procent.

Poza tym 23 młodzieźców postanowiło podnieść jakościowe i ilościowe wykonanie baz.

Stanisława Wawros
ZPB im. Harnama

W końcu jednak z uśmiechem i zadowoleniem oświadcza, że praca jego i pozostałych kolegów nie poszła na marne. Wyciąga z torby plik zawartych umów. Okazało się, że Olejnik wraz z trzema ZMP-owcami — traktorzystami zawarli 23 umowy na obszar 36 ha.

— To jeszcze nie wszystko — powiadają. — Gdy przyjedzie Serwa, przywiezie na pewno drugie tyle.

Serwa, który powrócił nieco później, sam zawarł 12 umów, wcale nie był z tego dumny, mówiąc, że tak mu jakoś „marnie szło“.

Ogółem brigada Serwy w przeciągu dwudniowej działalności w terenie zawarła 35 umów, na obszar 51 ha. orki średniej.

gorzej nieco wypadły wyniki brigady Legezińskiego — przwieziono

Widać, że wszyscy traktorzyści są zadowoleni ze swojej pracy w POM. Nie utyskują też na przejeździe, nie co trudne warunki mieszkaniowe, twierdząc, że niedostatek wybudują własny POM-owski dom, w którym będzie im wygodnie.

Praca POM wykazuje jednak i braki. Na 14 ciągników są tylko 2 przyczepki. W związku z tym w okresie zimowym nie wszystkie ciągniki mogą być wykorzystane przy wywózce drzewa z lasu, czy też innych zajęciach.

Na terenie POM mieści się młyn PZGS, do którego bez przerwy zajeżdżają furmanki. Wywołuje to nieład i zamieszanie na dziedzińcu, a co najgorsze, utrudnia przestrzeganie bezpieczeństwa, ponieważ ciągle kręca się tu różni obcy przybysze. MRN w Piotrkowie winna jak najszybciej uregulować tę sprawę.

Uczymy się na błędach

Załoga Zjednoczenia Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych bardzo licnie stawiła się na zebraniu, by przedyskutować działalność dotychczasowej Rady Miejscowej i wysunąć wnioski, które będą wytycznymi dla przyszłej rady. Dyskutanci wskazali na szereg niedociągnięć na odcinku współzawodnictwa pracy. Komitet nie propagował wśród pracowników konieczności stosowania tych norm, umożliwiających stałe zwiększenie zarobków. Przy badaniu wyników współzawodnictwa stosowano przeważnie jedno kryterium oceny — dyscyplinę pracy.

Rada Miejscowa utrzymywała luźny kontakt z radami zakładów podległych jej noczeniu, co w konsekwencji wpłynęło na ich niewłaściwy styl prac i zubożet-

nienie wobec żywotnych zagadnień zakładów. Tak na przykład rady nie potrafiły zwalczyć swego rodzaju konserwatywnego kierownictwa Zakładów Tkanin Technicznych i Pasów — „Zarzew“ i w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych, który przejął się w całkowitym braku zainteresowania ruchem wielowarstwowości.

Źródłem błędów Rady był przede wszystkim brak ścisłego powiązania z załogą. Zebrania ogólne pracowników odbywały się zbyt rzadko; dlatego też Rada nie była w stanie wnikać w życie załogi i w jej bolączki.

I. Matliński
Zjednoczenia Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych.

KRONIKA TOMASZOWA

Uroczysta akademia w świetlicy TZWS dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

W dniu 4 marca br. w pięknie udekorowanej świetlicy Tomaszowskich Zakł. Włókien Sztucznych odbyła się uroczysta akademia, poświęcona Międzynarodowemu Dniu Kobiet. W czasie akademii wręczono nagrody pieniężne i dyplomy najbardziej wyróżniającym się w pracy społecznej i zawodowej robotnicom.

Uroczysta akademia, w której udział wzięły bardzo licznie członkinie Ligi Kobiet, otworzyła przewodnicząca Rady Kobięczej, ob. Adela Bala, która w serdecznych słowach powitała przybyłą na uroczystość delegację kobiet wiejskich i zaproszonych gości.

Na wstępie tow. Grabowska wygłosiła referat polityczny, który obrazował znaczenie Międzynarodowego Dnia Kobiet. Tow. Grabowska między innymi powiedziała: „Imperialiści amerykańscy zbroją się i dążą do wywołania nowej wojny światowej. My, kobiety, walczymy o pokój i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego. W walce tej nie jesteśmy odosobnione, ponieważ z nami jest potężny Związek Radziecki z tow. Stalinem na czele”.

Tow. Grabowska zakończyła swój referat wzniesieniem okrzyku na cześć Świątobliwej Demokratycznej Federacji Kobiet, na cześć towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta.

Jeszcze nie umilkły okrzyki i brawa na cześć przywódców klasy robotniczej, gdy na salę weszła delegacja młodzieży ZMP-owskiej, wręczając kwiaty członkom prezydium. ZMP-owiec Hanc w imieniu członków ZMP z Tomaszowa powiedział: „Organizacja ZMP-owska wraz z organizacją kobiecą pod kierownictwem PZPR wzmocni jeszcze bardziej wysiłki nad budownictwem socjalizmu w naszym kraju oraz przedterminowym wykonaniem Planu 6-letniego i utrwaleniem pokoju na całym świecie”.

Następnie odbyło się wręczenie nagród pieniężnych i dyplomów

przez tow. Grabowską i tow. Pańskiego 60 kobietom wyróżniającym się w pracy społecznej i zawodowej.

Na zakończenie części oficjalnej tow. Laszczykowa odczytała tekst rezolucji, którą zebrane przyjęły długo niemilkającymi oklaskami. W rezolucji tej między innymi czytamy:

„My, robotnice Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, zgromadzone na uroczystej akademii z okazji I Ogólnopolskiego Kongresu LK i Międzynarodowego Dnia Kobiet, w imieniu 3 tysięcy kobiet zatrudnionych w tych zakładach solidaryzujemy się ze wszystkimi kobietami świata, zjednoczonymi w potężnym frontie obrońców pokoju

oraz uchwalami Światowej Rady Pokoju.

Kobiety TZWS solidaryzują się z wola wszystkich kobiet świata, zrzeszonych w szeregach SDFK oraz w szeregach Obrońców Pokoju. Domagamy się natychmiastowego zaprzestania agresywnych działań wojennych w Korei oraz wycofania wojsk imperia listów amerykańskich z całego terytorium Korei. Przyrzekamy w codziennym trudzie realizować Plan 6-letni i stać w pierwszych szeregach obrońców pokoju”.

Po części oficjalnej akademii odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu artystycznego świetlicy TZWS, na którą złożyły się śpiewy i recytacje oraz sztuka pod tytułem „Nawrócony”.

Zakończenie kursów dla wykładowców szkolenia partyjnego

W dniach od 19 lutego do 4 marca br., odbywał się w Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Tomaszowie 12 dniowy kurs dla wykładowców szkolenia partyjnego I stopnia. Na kurs ten zapisanych było 39 słuchaczy, wśród których wielu było przewodników pracy i racjonalizatorów.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste zakończenie kursu w sali Ośrodka Szkolenia Partyjnego. Na zakończenie kursu przybyli sekretarze podstawowych organizacji partyjnych wszystkich niemal zakładów pracy z Tomaszowa oraz wykładowcy.

Po krótkim przemówieniu tow. Kalusko, w imieniu słuchaczy przemawiali tow. Zegała i Brzeski. Słuchacze kursu podziękowali wykładowcom i kierownikowi Ośrodka Szkoleniowego za umożliwienie im zdobycia wiedzy oraz zapewnił, że jako wykładowcy na kursach szkolenia partyjnego w zakładach pracy będą należycie wywiązywać się z nałożonych obowiązków.

Najlepszymi postęпами w nauce wyróżnił się tow. Konewka, Brzeski, Świnoga, Dziubaltowski i inni.

ZEBRANIE

właścicieli nieruchomości
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie zawiadamia, że w dniu 9 marca br., punktualnie o godz. 18, w sali posiedzeń MRN odbędzie się zebranie informacyjne dla właścicieli nieruchomości oraz osób upoważnionych przez władze i organizacje do inkasa podatku od lokali. Blizszych informacji udzieli Wydział Finansowy MRN przy ul. Antoniego 41 oraz Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości.

Na zebraniu informacyjnym, które odbędzie się w dniu 9 marca br., Wydział Finansowy MRN udzieli szczegółowych wyjaśnień i rozda instrukcje dla inkasentów. Wszyscy właściciele nieruchomości winni we własnym interesie przybyć na zebranie, aby zaznajomić się z odnośnymi przepisami.

Kronika sportowa

TENIS STOŁOWY
W ostatnich dwóch meczach o mistrzostwo A kl. ZOZTS, zawodniczek tomaszowskiego „Włókniarza” wygrały 9:0 z „Kolejarzem” i przegrały 4:5 z „Łodzią”. Sensacją meczu z „Łodzią” była porażka mistrzyni okręgu łódzkiego, Cichówny, która po trzysetowej walce uległa Hairichównie.

W meczach o mistrzostwo tomaszowskie „Włókniarz” uległ zespołowi „Ogniska” z Łodzi w stosunku 9:1. Drugi mecz przegrał z tomaszowską „Spójnią” z wynikiem 8:2.

LEKKOATLETYKA

W sali Liceum Pedagogicznego odbył się konkurs skoków wzwyż. Pierwsze miejsce zajął Wielgoński (Sp) z wynikiem 158 przed Mazurkiem 138 i Firychem (L. P.) 153.

KRONIKA PABIANIC

POPRAWIA SIĘ STAN BEZPIECZEŃSTWA PRACY w Pabianickich Zakładach Chemicznych

W trosce o stałe polepszanie warunków pracy w Zakładach Chemicznych kierownictwo wraz z Referatem Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przeprowadziło szereg prac, mających na celu podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Zabezpieczono dźwigi i koła zębate, założono podesty i poręcze ochronne. Przy produkcji chlorku zainstalowano wyciągi. Robotników zatrudnionych przy piecach zaopatrzone w okulary przeciwzawarowe.

Przeprowadzono w poszczególnych oddziałach kontrole i uzupełniono braki występujące w zakresie higieny pracy. M. in. w oddziale

ampułkarni załoga otrzymała rekoni. W innych oddziałach zostały umieszczone apteczki. Rozprowadzono nożne ilości odzieży ochronnej oraz roboczej dla załogi.

Ostatnio 10 pracowników naszych zakładów za przestrzeganie i popularyzowanie przepisów i warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, zostało wyróżnionych. Otrzymały oni po 150 zł, tytułem premii.

Obecnie prowadzone są przygotowania do budowy łazni centralnej oraz pralni i szwalni. Kierownictwo zakładów powinno dążyć do tego, aby umożliwić załodze jak najszybsze korzystanie z tych urządzeń.

Przygotowania do uroczystości 8 Marca

W lokalu Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet słychać zgłęb i gwar młodych i dziewczęcych głosów. To przybyły po zajęciach szkolnych uczennice Jedenastolatki im. Śniadeckiego, aby pomóc w przygotowaniach dekoracji, którymi będzie przybrana sala podczas akademii, zorganizowanej dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Są to uczennice kl. XI-a, które samorzutnie postanowiły pomóc członkiniom Ligi Kobiet w tych pracach.

Robota wre. Jedne dziewczęta wykonują z papieru symboliczne gołębki pokoju. Inne sprawnie robią kokardki z niebieskich, polylukujących wstążek. Pozostałe pracują przy dekoracjach.

Szkoda każdej chwili — mówi Iłona Jakubek — córka tkacza z ZPB. — Dzień akademii, organu zwanego dla uczczenia Dnia Kobiet zbliża się szybko. Toteż pracujemy chętnie. Swym skromnym udziałem pragniemy okazać

nasze umiłowanie dla sprawy pokoju.

Z całego serca pragniemy utrwalenia pokoju na świecie — oświadcza Alina Krup — córka pracownika Zakładów Miejskich. — Wiemy dobrze, że trwało po kół zapewni nam naukę, pracę i szczęśliwą przyszłość.

Dzień Kobiet, święto naszych matek, jest i dla nas świętem — mówi Monika Jesionowska. Wszystkie matki pragną jasnej i szczęśliwej przyszłości dla swych dzieci. Przyszliśmy do Ligi Kobiet, aby pomóc w przygotowaniach dekoracji sali, w której pod czas uroczystej akademii nasze matki będą manifestowały swą wolę obrony pokoju, wolę budowania szczęśliwego jutra dla nas, ich dzieci.

Kronika partyjna

Dnia 7 marca, o godzinie 17, w lokalu KM PZPR w Pabianicach, przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się odprawa wykładowców kursów partyjnych I stopnia.

Obecność wszystkich towarzyszy wykładowców obowiązkowa.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację fabryczną Majewskiej Marii, Pabianice, ul. Bracka 40. 59

Ze sportu

„Włókniarz” zwycięża „Spójnię” (Kalisz)

Na boisku „Włókniarza” odbyły się zawody w piłce nożnej między „Spójnią” (Kalisz), a miejscowym „Włókniarzem”. Był to już drugi występ zawodników „Włókniarza” po zimowej przerwie. Zwyciężyła drużyna „Włókniarza” w stosunku 5:2 (3:0).

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Spójnia: Magdamski, Maciejewski, Zakrzewski, Nowak, Wiecha, Słoman, Grajek, Czechowski, Wiśniewski, Wójcik, Wróbel, rez. Małak. „Włókniarz”: Kmieć, Gierca, Borycki, Pusio, Stusio, Matyń, Dąbrowska, Wagner, Kurowski, Paprocki, Żuber, rez. Małecki, Spiołek, Cybulski, Krzemieński.

Zawody były ciekawe i jak na początek sezonu, stały na dobrym poziomie. Z gospodarzy na wyróżnienie zasłużyli: Kmieć, Stusio, Matyń i Kurowski, a goście — Grajek i Wiśniewski.

Prowadzenie zdobywają gospodarze ze strzału Dąbrowski. „Włókniarz” zdobył do przerwy jeszcze dwie bramki ze strzałów Kurowskiego.

Po przerwie dla „Spójni” zdobył bramkę Wróbel. „Włókniarz” rewanżuje się dwiema bramkami, zdobyłymi przez Paprockiego i Żubera. Wynik meczu 5:2 ustalił Grajek ze „Spójni”. Po przerwie w bramce pabianiczan wystąpił Małecki i Spiołek w pomocy. Pod koniec spotkania trójce ataku zmieniono na juniorów: Krzemieńskiego, Rykała oraz Cybulskiego. Sędzią ob. Walczak (W. A.)

PRACOWNICY PSS wybierają nowy zarząd koła TPPR

W sali Powiatowego Domu Kultury w Tomaszowie pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców zorganizowali zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła TPPR. Na wstępie wygłoszony został przez przedstawiciela Zarządu Oddziału Miejskiego TPPR, ob. Kazimierza Włodarczyka referat. Przewodnicząca, ob. Kraskowska, w złożonym sprawozdaniu omówiła szeroko wszystkie błędy i niedociągnięcia, występujące w pracy ustępującego zarządu koła oraz przedłożyła plan działań

ności na rok 1951. Członkowie zabierający głos w dyskusji, wykazali żywe zainteresowanie pracą koła TPPR.

W wyniku głosowania, do zarządu koła TPPR weszli ob. ob.: Kaliński, Goździak, Pawelczyk, Zwojszczyk, Grunert, Głębowski i Kraskowska, zaś delegatami na Zjazd Oddziału wybrano ob. ob.: Kalińskiego, Kreskowską i Grunerta.

Postanowiono zwerbować do szeregów TPPR wszystkich pracowników PSS.

Maurycy Poznański skończył. Podniósł szklankę z wodą, zwilżył usta i usiadł, nerwowo porządkując kartki, z których czytał.

Przewodniczący odsunął dłoń pusty kielich, oczyszczając „pole walki”.

— Panowie, kto chce wypowiedzieć się w sprawie propeccyji naszego konsultanta...

„Wymawia się pracę wszystkim robotnikom...”

W halach i na podwórzu fabrycznym wywieszono ogłoszenia. Widok wąskich kartek ścigał grupy robotników, którzy w milczeniu czytali je i w milczeniu powracali do swej pracy. Wdowa po Krauzem, która nie umiała czytać, rzekła prosząco do Pawlaka:

— Co tam piszą?

— Nie bądź zbyt ciekawska, matko — odpowiedział Pawlak.

— Nie umiesz czytać — to ciebie nie dotyczy.

Ktoś wybuchnął śmiechem. Szwarcman, młodzieniec o wstydlwym, nieśmiałym spojrzeniu, które dziwnie kontrastowało z jego zewnętrznym wyglądem parkiera, powiedział cichym głosem:

— Ja wam przeczytam: „Zawiadamia się pracowników fabryki Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznański w Łodzi, że Związek Fabrykantów (widzicie, związek zawiązał przeciwko nam) postanowił z powodu niestosownego zachowania się robotników względem pana Stevensona i wyrzucenia strażaka, fabrykę zamknąć. Wymawia się wszystkim robotnikom, majstrom, i ekspedientom pracę na dwa tygodnie od dnia dzisiejszego. Fabryka zostanie zamknięta dnia 6 grudnia 1906 roku. Zarząd Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznański w Berlinie”.

— Wymawia się? Wszystkim?... A mnie?...



LEON GOMOLIŃSKI 5. LOKAUT

— I tobie, i tobie, matko, bądź spokojna... W Berlinie!.. Je w Berlinie, a po łyżkę do Łodzi posyła. Żeby się tylko nie obżarł!

Wieczorem większość kartek znikła. Strzępy ich leżały wdeptane w bruk, rozsypane po drodze wiodącej od bramy fabryki do domów „familijskich”.

Jesień się przedłużała. Chłód wieczorny orzeźwiał powracające do domów grupy robotnic i robotników. Na zebraniu związkowym postanowiono zwiększyć staranność pracy i zabrano się do tego z takim zapałem, że dyrektor Horrocks skarżył się, iż umyślnie pracują tak szybko, aby wprowadzić zamęt w innych działach, które nie mogły nadążyć za związkowcami. Chodził wzdłuż warsztatów pochrzając:

— Po troszki, z rozważa, nie takie tempo...

Dnia 6 grudnia wywieszono nowe ogłoszenia, uzasadniające lokaut, który jak ówczesny tekst ogłoszenia, zastosowano „aby dać robotnikom do zrozumienia, że nie chodzi tu o sam fakt zamknięcia fabryki i o pozabawienie w ten sposób około 7000 ludzi zarobkowania, a tylko dlatego, że dalsza praca w dotychczasowych warunkach jest niemożliwa, że niestosowne i ubliżające zachowanie się wobec zwierzchników, jak również tolerowanie, a nawet popieranie kradzieży musi pociągnąć za sobą karę”. Robotnikom proponowano „spokojnie i w porządku pracować, pod każdym względem stosować się do przepisów fabrycznych i zgodzić się na warunek, że w razie gdyby wydalen robotnicy chcieli przemocą przystąpić do pracy lub też przemocą do fabryki zostali wprowadzeni, wtedy fabryka bez wypowiedzenia i jakiegokolwiek płacy zostanie zamknięta. Przyjmowanie podpisów (zgłoszeń) robotników

chcących pod wyżej wymienionymi warunkami przystąpić do pracy rozpocznie się dnia 10 grudnia roku bieżącego”.

„Jednocześnie podajemy do wiadomości — pisali dalej fabrykanci — że z powodu zmuszenia p. Stevensona do opuszczenia stanowiska i z powodu wyrzucenia z fabryki strażaka, który ujął złodzieja, następują robotnicy pod żadnym warunkiem na nowo przyjęci nie będą...”

Tu następowaly nazwiska. Długa lista, kilka kolumn nazwisk. Dziewięćdziesiąt osiem nazwisk wybranych spośród robotników ślusarni, bielnika i apretury. Dokładnie co dziesiąty robotnik każdego z tych działów. Smutną tę listę sporządzono w Berlinie, mechanicznie znacząc listę płacy z poprzedniego miesiąca, przy czym odkryto również nazwiska dwóch robotników już niezających.

Gdyby nie ten barbarzyński punkt w warunkach fabrykantów, lokaut nie doszedłby może do skutku. Ten punkt wzywał robotników do solidarności tym ściślejszej, że pozbawiał każdego z nich pewności, czy jutro nie spotka go to samo bezprawie ze strony chlebodawców-wyzyskiawczy.

Dnia 10 grudnia żaden robotnik nie podpisał warunków dyrekcji. Wobec tego 17 grudnia, czerwony komin fabryczny przestał dymić, a krosna warczeć. Żelazna brama szczerze się zatrzasnęła, a przy wejściach nie pozostawiono nawet strażaków, których zresztą strach zmusił do solidarności z robotnikami.

Było to dopiero pierwsze wstępne uderzenie ze strony fabrykantów. Drugie nastąpiło niebawem: oto 15 grudnia na murach fabryk Scheiblera, Heinzla i Kunitzera, Grohmana, Biedermana i Steinerta rozlepiono obwieszczenia, zapowiadające zwolnienie robotników z pracy z dwutygodniowym wypowiedzeniem oraz zamknięcie wszystkich wymienionych wyżej zakładów w dniu 29 grudnia, jeżeli do tego czasu robotnicy fabryki Poznańskiego nie powrócą do pracy.

Zblokowani kapitaliści pisali:

„Otwarcie fabryki Poznańskiego zależy od zadośćuczynienia, które gwarantowaloby nam, że ogół robotników otrząsnął się z szalu, w jaki go wprawiono, że pragnie nadal uznawać należne fabrykantom prawa i że w ten sposób pragnie przywrócić normalniejsze warunki pracy”.

(d c n.)